

Świętowanie i domykanie procesów

Transkrypcja opisowa webinaru z pełnymi opisami slajdów

Prowadzenie: Dorota Ogrodzka

Czas trwania: 43 minuty 8 sekund

O dokumencie

Dokument zawiera zapis wypowiedzi oraz pełne opisy informacji widocznych na planszy i slajdach. Znaczniki czasu wskazują moment zmiany slajdu i pomagają odnaleźć odpowiedni fragment nagrania.

Dokument można czytać na ekranie, odsłuchiwać za pomocą syntezy mowy oraz obsługiwać czytnikiem ekranu. Może być przydatny osobom korzystającym z czytników ekranu, osobom głuchym i słabosłyszącym, osobom mającym trudności z przetwarzaniem informacji słuchowych lub wizualnych oraz osobom, które wolą czytać we własnym tempie.

Jak zbudowany jest dokument

Każdy element nagrania ma osobny nagłówek z nazwą i czasem rozpoczęcia. Następnie znajduje się pełny opis wizualny planszy lub slajdu oraz zapis wypowiedzi. Teksty widoczne na slajdach są przytaczane wiernie.

Opis wizualny całego nagrania

Nagranie rozpoczyna się planszą otwierającą w żółtej identyfikacji wizualnej projektu. Następnie prezentacja jest wyświetlana na czarnym tle: slajd zajmuje większość lewej części obrazu, a po prawej znajduje się mniejsze okno wideo z Dorotą Ogrodzką. W dolnej części okna prowadzącej widoczny jest podpis „Dorota Ogrodzka (she/her)”.

Treść webinaru

Plansza otwierająca webinar „Świętowanie i domykanie procesów”

[00:00] Plansza otwierająca

Opis wizualny planszy

Plansza ma żółte tło. U góry po lewej znajduje się prostokąt z napisem „SLOT”, a obok duży czarny napis „- GENERATOR WSPÓŁPRACY”. Po lewej, w białym prostokącie, widnieje tytuł „ŚWIĘTOWANIE I DOMYKANIE PROCESÓW”. Po prawej znajduje się duże prostokątne okno wideo z Dorotą Ogrodzką. Pod oknem jest czarny pasek z żółtym napisem „Prowadząca: Dorota Ogrodzka”. U dołu po lewej znajduje się logotyp Stowarzyszenia Lokalnych Ośrodków Twórczych SLOT. U dołu po prawej widoczne są oznaczenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Centrum Kultury z liczbą 75, a pod nimi informacja: „Dofinansowano ze środków

Dźwięk

Cisza

Slajd 1. Świętowanie i żegnanie procesów

[00:05] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Ciemny, grafitowy slajd. W górnej części duży biały napis: „świętowanie i żegnanie procesów”. Pod tytułem biegnie cienka pozioma linia w kolorze miętowym. Niżej po lewej widnieje napis „Dorota Ogrodzka // Slot Art Festival”. W dolnej części znajduje się niewielka abstrakcyjna ilustracja w odcieniach fioletu i niebieskiego oraz biały blok z oznaczeniami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Narodowego Centrum Kultury z liczbą 75 oraz informacją o dofinansowaniu.

Wypowiedź prowadzącej

Cześć, witamy wszystkich na ostatnim z serii spotkań online, webinarów, webinarowarsztatów. Jak widzicie w prawym dolnym rogu wspiera nas Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i wszystkie te warsztaty, w tym dzisiejsze, są dedykowane dla osób prowadzących warsztaty, dla szefów i szefowych ekip. Dzisiaj mamy taki temat na koniec tego cyklu, ale na tydzień przed festiwalem, świętowanie i żegnanie procesów twórczych, projektów. Ja się nazywam Dorota Ogrodzka i jestem ze Slot Art Festiwalem i ze Slotem związana już bardzo długo.

Myślę, że mogę powiedzieć, że 20 lat, a od 13 lat prowadzę, tworzę, współkuratoruję program warsztatowy i szczególnie w moim sercu z tego powodu są osoby prowadzące właśnie procesy twórcze na Slocie, warsztaty, spotkania, ale też szefowie i szefowe ekip, bo sama na Slocie pracuję z taką szesnastką szefów i szefowych ekip i wiem, że dla nich temat świętowania ich własnej pracy, ale też właśnie żegnania się wtedy, kiedy następuje koniec tej pracy, jest też ważny.

Zanim rozpoczęliśmy nagranie, to tutaj w gronie osób, które są na żywo z nami, rozmawialiśmy trochę o świętowaniu i o żegnaniu i dla mnie to jest taki super istotny temat, dlatego że mam takie doświadczenie i też trochę własne poczucie, że nie poświęcamy świętowaniu i żegnaniu - to są trochę dwie strony medalu, awers i rewers, bym powiedziała - tyle czasu, ile się im należy. I pewnie powodów jest wiele i trochę o nich, może nie rozmawialiśmy jeszcze tak w szczegółach, ale mam wrażenie, że z tych odpowiedzi, które się wyłoniły w naszej rundzie wstępnej, która nie była nagrywana, już pewne rzeczy wyniknęły.

Będę do nich wracać, więc osoby, które jesteście z nami przez nagranie, nic szczególnego nie straciłyście jeszcze, nic takiego, co się jeszcze nie pojawi. Może tak. Słuchajcie, bardzo was zapraszamy też do komentowania na czacie. Ten czat nie będzie nagrywany, ale będzie nam w trakcie spotkania służył i uzupełniał to, co ja mówię. I ta moja opowieść potrwa około 45 minut, być może ciut dłużej, a potem jeszcze będzie taka część warsztatowa, której też już nie będziemy nagrywać, ale którą zapowiadam. No więc świętowanie i żegnanie procesów.

Slajd 2. Czemu nie mamy czasu na celebrowanie i żegnanie?

[02:46] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Slajd jest podzielony na jasną część po lewej i ciemny prostokąt po prawej. Po lewej widnieje pytanie: „czemu nie mamy czasu na celebrowanie i żegnanie?”. Po prawej znajduje się schemat cyklu złożony z pięciu kolorowych, gwiazdzistych pól połączonych białymi strzałkami. Pola mają podpisy: czerwone „akcja”, miętowe „doświadczenie”, żółte „refleksja”, jasnoniebieskie „analiza” i pomarańczowe „planowanie”. Strzałki tworzą obieg prowadzący od akcji przez kolejne etapy i z powrotem do akcji.

Wypowiedź prowadzącej

Czemu nie mamy czasu na celebrowanie i żegnanie? No tutaj wy powiedzieliście i powiedziałyście o tym, że zdarza wam się świętować i że poświęcacie czas na żegnanie, ale takie doświadczenie rozmów z różnymi osobami, które pracują w obszarze kultury i sztuki i w obszarze też wydarzeń, takich jak na przykład festiwale, to doświadczenie pokazuje, że tego czasu bardzo często nie ma. I pewna odpowiedź znajduje się być może w tym grafie, który postanowiłam wam pokazać. To jest takie narzędzie, które [prowadząca cicho mówi o zmianie slajdu]

Slajd 3. Czemu nie mamy czasu na celebrowanie i żegnanie?

[03:35] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Układ i tekst pozostają takie jak na poprzednim slajdzie: po lewej pytanie „czemu nie mamy czasu na celebrowanie i żegnanie?”, a po prawej schemat pól „akcja”, „doświadczenie”, „refleksja”, „analiza” i „planowanie”. Na schemacie pojawia się dodatkowo czerwona, odręczna spirala między polem „akcja” a polem „planowanie”.

Wypowiedź prowadzącej

To jest takie narzędzie, które podobne jest do cyklu Kolba. Jeśli ktoś z was zna cykl Kolba, to wie o czym mowa. To jest taki diagram, który pokazuje umownie to, jak działamy, kiedy organizujemy wydarzenia, kiedy robimy projekty, kiedy jesteśmy zanurzeni w procesach, zwłaszcza takich, na których nam zależy i które angażują naszą twórczość. I zwróćcie uwagę proszę na początek na tę czerwoną chmurkę, która symbolizuje akcję. I przez akcję rozumiemy sedno działania, ogień działania, czyli na przykład w naszym przypadku festiwal. Ale jesteśmy w żywiole pracy, działania, ekscytacji i z tej akcji przechodzimy do doświadczenia.

To jest oczywiście taki model teoretyczny, który mówi o tym, jak wyglądałby taki pełen cykl, który przechodzimy jako osoby twórcze. No więc działamy, robimy festiwal i za tym idzie jakieś nasze doświadczenie. To oczywiście zakłada, że w ogóle kontaktujemy się z tym swoim doświadczeniem, że widzimy siebie samych w tym działaniu i że w jakiś sposób w ogóle zatrzymujemy się wokół tego, jak my doświadczamy właśnie tego, co się dzieje. Nie tylko co się wydarza w planie takim obiektywnym, ale też jak to przechodzi przez nas, przez nasze ciało, przez nasze emocje, przez nas jako osoby.

No i wszystkie te trzy pozostałe chmurki, żółta, niebieska i pomarańczowa, to są takie obszary, które są już pewnego rodzaju luksusem, to znaczy są tym, czego wszystkim nam i sobie bym

życzyła, ale często, jak rozmawiam z ludźmi, którzy pracują w kulturze, w sztuce, w wydarzeniach, to oni mówią, że to już jest naprawdę coś, na co brakuje czasu często. Refleksja, czyli taki moment stop-klatki, moment, kiedy w ogóle zastanawiamy się, czym to dla nas było, co się wydarzyło. Analiza, która w gruncie rzeczy nie jest tym samym co refleksja, jest pewnego rodzaju już obróceniem refleksji w jakiś rodzaj danych, które możemy wykorzystać dalej.

Refleksję rozumiem bardziej jako właśnie takie zatrzymanie, czas na niewiedzę, taką pustkę, w której mogą się pojawić myśli, a analiza to już jest taki poznawczy proces, w którym, jak sama nazwa wskazuje, analizujemy refleksje. No i później następuje planowanie, czyli to co nas ma doprowadzić do kolejnej akcji i często kiedy rysuję na flipcharcie ten diagram to lubię zaginać te części kartki, na których jest narysowana refleksja i analiza i pokazywać, że bardzo często nasze działanie ogranicza się do akcji, doświadczenia i planowania następnej akcji, a w sytuacjach krytycznych do samej akcji.

No i tutaj zobaczcie, te strzałki, które by oznaczały pełen cykl, zmieniają się w taki wir, który nas wciąga w akcję i w planowanie. Nie wiem, czy ktoś z was zna taki rytm, w którym właściwie jest czas tylko na akcję i ewentualnie zaplanowanie kolejnej akcji. Myślę, że wszyscy tam bywamy, więc nie jest to wstyd się przyznać. Jeśli ktoś zawsze przechodzi pełen cykl, tak jak tutaj widzimy, no to gratulacje, to już jesteście w dobrym miejscu, naprawdę. Tak jak powiedziałam na początku, ten diagram przypomina cykl Kolba, tak zwany, możecie sobie później sprawdzić, ale nie jest to dokładnie cykl Kolba.

Ten diagram ja znam z takiego miejsca, w którym uczę się wiele o współpracy, o kolektywach i o tym, jak działać w ogóle w obszarze projektów twórczych. To miejsce nazywa się Ulex. Mówię o tym dlatego, żeby też oddać tutaj sprawiedliwość temu narzędziu, skąd je mam.

No ale właśnie dzielę się nim z wami na samym początku tej opowieści, po to, żeby podzielić się też taką myślą, że nawet jeśli, zobaczcie, przechodzimy taki pełen cykl, jesteśmy w akcji, mamy jakieś doświadczenie, podejmujemy refleksję, refleksję obracamy w analizę i potem dopiero przechodzimy do planowania, no to nawet w takim stosunkowo pełnym cyklu, a już tym bardziej w tym wirze między akcją i planowaniem, w ogóle nie ma miejsca, czy w każdym razie nie jest ono zaznaczone, to miejsce na celebrowanie i na domykanie, na żegnanie. Tutaj będę używać wymiennie tych pojęć, celebrowanie, świętowanie, a żegnanie i domykanie.

Oczywiście, tak jak każdy model, to jest model teoretyczny, on nie jest idealny. Często ludzie mówią: no dobra, dobra, ale właściwie akcja często zlewa się z doświadczeniem, refleksja z analizą - to nie są takie ostre kryteria, jasne kategorie. Tutaj przyjmuję te potencjalne uwagi, jeśli macie je w głowie. Natomiast nadal nie widzimy tutaj w tym diagramie celebrowania i domykania po prostu często nie bierzemy pod uwagę tych momentów i ponieważ też funkcjonujemy wiele osób, wielu z nas, wiele z nas w systemie grantowym. Tutaj z tego miejsca pozdrawiamy naszego grantodawcę.

Bardzo jesteśmy wdzięczni za ten grant, w ramach którego realizujemy ten warsztat, ale nawet właśnie kiedy dostajemy granty i jesteśmy tutaj osobami, które mogą realizować projekty, mają taką szansę, to w tym takim systemie grantowym jest niewiele czasu, niewiele środków, niewiele takiej możliwości zaplanowania, celebrowania i żegnania. Więc po prostu często

Slajd 4. Gdzie świętowanie/żegnanie?

[09:43] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Biały slajd z dużym czarnym tekstem: „gdzie świętowanie/ żegnanie?”. Za słowem „gdzie” i górną częścią słowa „świętowanie” znajduje się szeroki zielony prostokąt. Przy dolnej krawędzi slajdu biegnie cienka zielona linia.

Wypowiedź prowadzącej

tego czasu nie ma i to pytanie, które teraz widzicie, pozostaje z takim znakiem zapytania i z pewnym niedosytem.

Slajd 5. Świętowanie i domykanie procesów związane są z uznaniem końca

[09:53] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Białe tło. W górnej części, w cienkiej pomarańczowej ramce, widnieje tekst: „Świętowanie i domykanie procesów związane są z uznaniem końca. Końca procesu. Końca grupy. Końca wspólnej pracy. Końca festiwalu.” Wyrażenie „uznaniem końca.” jest wyróżnione większym, pogrubionym krojem, „wspólnej pracy” kolorem zielonym, a „festiwalu.” kolorem pomarańczowym. W lewym dolnym obszarze znajduje się pionowe zdjęcie pustego, długiego, sklepionego korytarza. Niżej pośrodku widnieje tekst: „Zadanie na wyobraźnię: Pomyśl, co mówisz ludziom, z którymi kończysz udane doświadczenie?”, przy czym pytanie jest zapisane na pomarańczowo. Kompozycję uzupełniają dwa zielone znaki w kształcie litery X.

Wypowiedź prowadzącej

No i słuchajcie, myślę, że to jest tylko jedna z odpowiedzi, że jesteśmy w wirze, że nie mamy czasu. Ja chciałabym dzisiaj podzielić się taką perspektywą, która konfrontuje nas z myślą, że świętowanie i domykanie procesów jest związane z uznaniem końca. Końca tych wszystkich rzeczy, które są dla nas cenne. Kończymy procesy, kończymy warsztaty, kończymy jakąś grupę, z którą pracujemy, nie wiemy czy się z nią spotkamy więcej w takiej konstelacji, kończymy jakąś wspólną pracę, jakiś projekt, kończymy festiwal.

Tutaj widzicie zdjęcie, bardzo lubię to zdjęcie, co roku robię takie zdjęcie na koniec festiwalu przechadzając się pustymi korytarzami, no i czuję wtedy taką mieszankę nostalgii, radości, wdzięczności, ale też smutku i staram się przedłużyć ten moment i powiedzieć sobie samej, że kurczę, jeszcze coś zostało, jeszcze zwijamy festiwal, jeszcze przybijamy piątki, jeszcze to trwa. Ale to uznawanie końca nie jest proste i myślę, że nie jest to jakieś wielkie odkrycie psychologiczne, ale prosta prawda, z którą jednak niełatwo się zmierzyć, że uznawanie końców w naszym życiu jest wymagające.

No i chciałabym wam teraz dać takie zadanie na wyobraźnię, możecie pisać na czacie, a możecie sobie po prostu pomyśleć, co mówicie ludziom, kiedy kończycie z nimi udane doświadczenie, to może być właśnie warsztat, to może być jakiś proces grupowy, to może być jakiś projekt, możecie sobie pomyśleć. Ja zadałam to pytanie, słuchajcie, pojawiają się odpowiedzi na czacie, nie wiem, co się stanie. Nie kliknę, czy to się w nagraniu pokaże. Nie będę ryzykować. Możecie sobie przeczytać, co piszą inne osoby.

Zadałam to pytanie w zespole, z którym pracuję, i różne padały odpowiedzi, ale postanowiłam je skondensować do kilku i muszę wam powiedzieć, że oprócz słowa dziękuję, które często się pojawiało, najczęstsze odpowiedzi można właściwie tak streścić.

Slajd 6. „Do zobaczenia następnym razem!”, „na pewno się spotkamy!”, „bądźmy w kontakcie!”

[12:17] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Biały slajd obwiedziony częściowo cienką różową linią. W lewej dolnej części znajduje się fotografia grupy osób siedzących na kanapach przy stołach w jasnym pomieszczeniu. W prawej i górnej części umieszczono trzy dymki z napisami: „do zobaczenia następnym razem!”, „na pewno się spotkamy!” oraz „bądźmy w kontakcie!”. U góry po lewej i u dołu po prawej znajdują się duże zielone znaki X.

Wypowiedź prowadzącej

Widzicie je: „do zobaczenia następnym razem na pewno”, albo „może się spotkamy”, „bądźmy w kontakcie”. I ja też tak robię często, a w każdym razie robiłam do niedawna i to są oczywiście takie frazy, które po prostu wynikają z pewnego przyzwyczajenia językowego i też z kultury osobistej i też po prostu z tego, w jaki sposób też często wyglądają pożegnania. Natomiast ja myślę, jak się im przyglądam, że jest w nich coś jeszcze, co po właśnie takiej analizie i refleksji się wyłania. To znaczy jest tam nadzieja, że być może się właśnie nie kończy wcale ta sytuacja i że ona w jakiejś formie będzie kontynuowana.

I to jest oczywiście naturalne, że chcemy przedłużyć ten moment pożegnania, ale też dać sobie jakiś rodzaj takiej perspektywy i zaznaczyć myślę tym samym, że było nam dobrze, czy że doceniamy tę sytuację. Natomiast jest tutaj też coś, co ja bym nazwała - to jest też termin psychologiczny właściwie - taką nieustępliwą nadzieją, trochę być może w ogóle na wyrost, no bo przecież, pomyślcie choćby o sytuacji Slotu, szansa na to, że spotkamy się z osobami dokładnie w takim samym gronie jest bardzo niewielka, że połączy nas takie samo działanie.

Może tak, ale jednak jest w tym też jakaś taka próba odroczenia tej perspektywy końca i odroczenia tego, że no właściwie to, co może realistycznie byłoby do powiedzenia, no to są zupełnie inne słowa, na przykład takie, że nie spotkamy się prawdopodobnie, być może, w tym gronie. Do widzenia, dziękuję. Zamykamy. To doświadczenie właśnie się kończy, przynajmniej w takim planie rzeczywistym. W naszych serduszkach może trwać. Bądźmy w kontakcie.

Oczywiście jest to pewnego rodzaju obietnica i deklaracja, no ale też, nie wiem jak wy, ja nie jestem w stanie być w kontakcie z wszystkimi osobami, z którymi miałam udane doświadczenia i czasami uczę się tego, że taką uczciwą sytuacją jest powiedzenie: to było dobre, to się kończy po prostu.

Slajd 7. Inne powody braku świętowania/domykania

[14:47] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Slajd ma musztardowo-żółte tło. Po lewej dużym czarnym krojem zapisano: „inne powody braku świętowania/ domykania”. Po prawej znajduje się lista: „- poczucie porażki”, „- brak czasu/

pośpiech”, „- strach przed emocjami (wzruszenie, wdzięczność, poczucie straty)”. Między tekstami i w dolnej części rozmieszczono trzy zielone znaki X.

Wypowiedź prowadzącej

No i słuchajcie, oczywiście tych powodów braku świętowania czy domykania procesów jest więcej. Tutaj tylko kilka wymieniam jeszcze. Może to być poczucie porażki, po prostu to doświadczenie wcale nie musiało być udane, które mieliśmy i trudno jest jakoś się zmierzyć z tą myślą, więc unikamy domykania, nie chcemy świętowania, nie zawsze stać nas emocjonalnie, czasowo na jakąś ewaluację. Może to być po prostu też brak czasu i pośpiech, to, co się już pojawiło w tym diagramie.

Wreszcie, słuchajcie, to jest też dla mnie jakoś odkrywczce, może być, może stać nawet za brakiem świętowania i domykania udanego procesu strach przed emocjami, również tymi, które uznajemy za te emocje, powiedziałabym, w tym takim spektrum pozytywności, czyli niekoniecznie to musi być strach przed tymi emocjami tak zwanymi trudnymi, chociaż wiemy, że wszystkie są potrzebne, ale również przed tymi pozytywnymi, czy jakoś unoszącymi, przed wzruszeniem, wdzięcznością, przed poczuciem straty. Jak dobrze wiemy, im większe przywiązanie, im większe poczucie, że wydarzyło się coś ważnego, tym ta strata też może być bardziej dotkliwa. I możemy się tego bać.

To jest coś, co nas odsłania, to jest coś, co sprawia, że jesteśmy w jakimś sensie bezbronni, że po prostu musimy też uznać, że jesteśmy do czegoś przywiązani. Oczywiście tych powodów może być znacznie więcej, jeśli przychodzą wam do głowy jakieś inne powody, dla których czasem nie świętujemy lub czasem nie domykamy, to też możecie je podać na czacie. Oczywiście, tak jak mówię, to nie jest o nas zawsze. Myślę, że tutaj nasza runda przed nagraniem pokazała, że czasami świętujemy i że mamy też na to społeczną infrastrukturę, tak jak na przykład zakończenie roku szkolnego, które ma swoje formy, rytuały i ktoś inny za nas je organizuje, na przykład nasza szkoła czy szkoła naszych dzieci.

Możecie napisać na czacie, jeśli widzicie jakieś inne powody, dla których wy nie świętujecie albo nie domykacie. Jest jeszcze taka jedna myśl, którą chciałam się tutaj podzielić na etapie tego slajdu. Marta Niedźwiecka to jest taka podcasterka i psycholożka, może ją znacie. Ja czasem słucham jej podcastu „O Zmierzchu”. Ona lubi używać takiej metafory, że domykać i żegnać i kończyć trzeba grubym, ścisłym ścięciem. To jest taka metafora z pola szydełkowania czy właściwie szycia. Czyli takim... Ja się na tym nie znam. Tak myślę o Basi, która jest tutaj z nami.

Nie wiem, czy Basia, jako osoba wprawiona w manualnych pracach, wie coś więcej na ten temat, ale ja to tak rozumiem, że ta fastryga, która jakoś pozwala obramować brzeg, że ona chroni materiał przed rozerwaniem się, przed dalszym takim siepaniem i że to zapobiega jakiemuś takiemu rozwlekaniu tej sytuacji krańca.

Lubię tę metaforę, zostawiam was z nią i ona dzisiaj jakoś też mi towarzyszyła, kiedy myślałam o naszym spotkaniu i sama przed sobą tak mówiłam, o właściwie ja to lubię domykać, jestem całkiem niezła w żegnaniu procesów, ale potem przypominałam sobie, że lubię też rozwlekać to pożegnanie, jakoś je jeszcze tak rozciągać w czasie i przypomniła mi się ta metafora tej fastrygi, że po prostu czasem trzeba też się odważyć, żeby to zrobić tak jednoznacznie. No dobra, to idziemy dalej.

Slajd 8. Dlaczego/żegnanie?

[18:36] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Biały slajd. Po lewej duży czarny napis: „dlaczego/ żegnanie?”, przy czym słowo „dlaczego/” znajduje się na szerokim zielonym prostokącie. Po prawej jest fotografia trzymanej w dłoni różowej kartki. Na kartce odręcznie narysowano uchylone drzwi i napisano: „WAŻNE SPRAWY LEPIEJ DOMYKAĆ”. Przy dolnej krawędzi slajdu biegnie cienka zielona linia.

Wypowiedź prowadzącej

No tak, tutaj właściwie już trochę o tym powiedziałam. Dlaczego ważne jest żegnanie? [cisza] Zostawiam taką chwilę ciszy i od razu wam pokazuję model,

Slajd 9. Model Elisabeth Kübler-Ross

[18:58] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Tło slajdu jest zielone po lewej i ciemne po prawej. Na środku znajduje się duża biała karta z odręcznym czarno-szarym rysunkiem zatytułowanym „MODEL ELISABETH KÜBLER-ROSS”. Wykres ma pionową oś podpisaną „ENERGIA” i poziomą oś „CZAS”. Gruba falująca linia przechodzi przez etapy: „ZAPRZECZENIE”, „GNIEW”, „NEGOCJACJE”, „DEPRESJA” i „AKCEPTACJA”. Przy kolejnych etapach narysowano małe postacie. Przy zaprzeczeniu znajduje się dymek „NO!”, a przy akceptacji dymek „OK”.

Wypowiedź prowadzącej

który być może znacie, niektórzy z was, a jeśli nie, to z chęcią wam o nim opowiem. To jest taki dosyć klasyczny, już naprawdę dawno powstały, w latach 70. i 80., model Elisabeth Kübler-Ross, czyli psycholożka, która zajmowała się żałobą i w ogóle takimi mechanizmami psychologicznymi towarzyszącymi pożegnaniom, takim pożegnaniom ostatecznym też, związanym po prostu ze śmiercią i odchodzeniem. Ona opracowała taki model, który często jest przedstawiany w takim kolistym diagramie, ale ja tutaj skorzystałam z takiego bardziej linearnego.

Ona mówi o tym, że w ogóle taka zgoda na stratę, ona się odbywa w różnych fazach i to jest absolutnie naturalne, że jako ludzie przeżywamy te fazy, mogą się one wydawać jakoś zupełnie ze sobą sprzeczne, ale są to takie i psychologiczne mechanizmy obronne i jakby naturalny cykl, w którym jesteśmy. I ten model, chociaż już się trochę, można powiedzieć, zestarzał, jeśli chodzi o taką demografię, w jakimś sensie nadal jest punktem odniesienia dla wielu psychologów, psycholożek, ale też socjologów, socjolożek.

I wiele też, wielu badaczy czy praktyków po prostu pracy z ludźmi używa tego modelu nie tylko do tego, żeby mówić o żałobie i stracie, ale też żeby mówić o zmianie: jak my jako ludzie reagujemy na zmiany. Ja dzisiaj go używam, żeby właśnie troszeczkę odwołać się do niego w kontekście pożegnania i w kontekście pytania po co w ogóle żegnać, bo z tego modelu też wynika właściwie odpowiedź. No więc Elisabeth Kübler-Ross proponuje takie dwie osie. Ta oś pionowa to jest energia, czyli ile mamy energii w danym momencie, ile energii angażuje konkretny etap. Ta oś pozioma to jest czas, czyli po prostu pokazuje trwanie w czasie tego procesu.

Oczywiście dla każdej z nas ten czas może inaczej, inną miarą się mierzyć i też różną długość trwać, ale Elisabeth Kübler-Ross, autorka proponuje widzieć takich pięć faz, one oczywiście też mogą się rozбивać na mniejsze segmenty, ale na potrzeby tej prezentacji pójdźmy w to uproszczenie. No więc ona mówi o tym, że często tą pierwszą reakcją na straty w ogóle jest zaprzeczenie, w przypadku w ogóle takich strat całowiciowych, no to myślę, że to jeśli ktoś z was przeżył taką stratę, to pewnie zna to uczucie, ale myślę, że na poziomie takim lżejszym, czyli na poziomie po prostu tego, że kończy nam się na przykład festiwal, też możemy znać to uczucie, że właściwie trochę jeszcze zaprzeczamy.

Tak jak właśnie mówiłam wam, jak ja chodząca po tych korytarzach, myślę sobie, a jeszcze właściwie ten festiwal trwa, jeszcze tutaj jesteśmy i sprzątamy. Nie, no bez przesady, też to nie było takie może ważne. Kończy się, no cóż, wszystko się kończy w życiu. Zresztą zaprzeczeniem może nie tylko być zaprzeczeniem tego, co się dzieje, ale też własnego przywiązania może.

[osoba uczestnicząca:] Ja mam pytanko do wykresu. Przepraszam, że tak się wbijam, bo nie rozumiem chyba, jaka jest ta energia. Chodzi o to, ile nam to zabiera energii, ile na to poświęcamy czy ile generujemy z siebie energii? Bo wydaje mi się, że depresja zabiera bardzo dużo energii i że jest niskoenergetyczna, że mniej energii wykazujemy przynajmniej wtedy, no ale zabiera też dużo i zastanawiam się, jak to jest tutaj ułożone.

[Dorota:] To bardziej chodzi o to w tym wykresie, ile wydajemy energii, czyli na jakim poziomie energetycznym funkcjonujemy. Tutaj chciałam też powiedzieć o tym słowie depresja, zanim do niego dojdziemy, że to jest takie użycie kolokwialne, niekoniecznie kliniczne. Ten model powstawał w języku angielskim, no więc też to słowo brzmiało depression. W czasie, kiedy Elisabeth Kübler-Ross używała go, miało trochę inne znaczenie, w tym sensie inne znaczenie, że oznaczało pewien rodzaj właśnie niskiej energii.

Oczywiście dzisiaj wiemy, że depresja jest chorobą, jest klinicznym też określeniem, ale tutaj niekoniecznie w tym modelu ona oznacza kliniczny stan, raczej taki rodzaj pewnej zniżki właśnie energetycznej. Tak, więc jest to uproszczenie, zdaję sobie z tego sprawę. Ale czy to jakoś w miarę wyjaśnia ci tę wątpliwość?

[osoba uczestnicząca:] Tak, dziękuję bardzo.

[Dorota:] No, później te negocjacje, prawda? To znaczy, te negocjacje mogą różnie wyglądać. Przechodząc na grunt właśnie żegnania różnych naszych ważnych procesów, no to ja na przykład dzieląc się własnym doświadczeniem, często negocjuję w taki sposób, że myślę sobie, okej, no dobra, to było ostatnie spotkanie w tym procesie, ale może zrobimy jeszcze coś dalej.

Nie wiem, robię spektakl z młodzieżą i myślę sobie, dobra, dobra, jeszcze się spotkamy na wspólny piknik, żeby sobie podziękować. A jak się spotykamy na ten piknik, to myślę sobie, dobra, jeszcze zorganizujemy wspólną Wigilię. Trochę negocjuję ten koniec po prostu. Kolejnym etapem może być gniew. On może też mieć różną skalę. Nie zawsze to jest jakiś, wiecie, bardzo silny gniew. To może być po prostu taka w miarę delikatna złość na to, że w ogóle w życiu rzeczy się kończą. Czemu ja po tym Slocie mam wracać do pracy? Kurczę, czemu tak szybko to minęło? Nie zdążyłam zrobić tego i tamtego.

Potem jest właśnie ta depresja, o której już mówiłam, która nie musi oznaczać depresji klinicznej, może być po prostu tą zniżką energetyczną, jakimś rodzajem smutku. I tutaj też jakby oczywiście to jest pewien model, który został opracowany jako, no wiecie, pewien teoretyczny właśnie model. Więc nie każdy będzie tak samo to przechodzić i nie zawsze w takiej kolejności pewnie czasami te

cykle mogą się powtarzać, a czasami zlewać, ale to co następuje na końcówce to jest jakiś rodzaj akceptacji, czy do tego właściwie dążymy, do takiego uznania i to jest ten moment właśnie uznania końca.

Tak jak powiedziałam, ale powtórzę to jeszcze raz, bo zdaję sobie sprawę, że używam tego narzędzia, które jest bardzo mocne. Autorka opracowała je pracując klinicznie też z wieloma osobami odchodzącymi i ich rodzinami. Jakby używanie tego modelu do mówienia o końcu mniej radykalnym, końcu projektów, końcu procesów jest obarczone pewnym cudzysłowem, to znaczy być może te wahnięcia tych emocji mogą być mniejsze, bo ta strata jest też mniejsza po prostu.

Zakładam, że koniec festiwalu czy projektu jest czymś mniej dotkliwym niż strata bliskiej osoby, strata przyjaźni, strata związku, ale pewien rodzaj tendencji czy modelu może nam pomóc rozumieć sprzeczności, które też w nas grają oraz odpowiedzieć na pytanie, czemu ważne jest przechodzenie pożegnań. No i właśnie odpowiedź właściwie byłaby taka, że ważne jest dlatego, że na końcu następuje ta akceptacja i robi się miejsce na nowe. To okej, które znajduje się w chmurce ludzika, który się wspina na górę, to jest taki sygnał, że jesteśmy gotowi na coś nowego, na to, żeby właśnie coś pożegnać, coś zostawić i ku czemuś nowemu się zwrócić.

I opowiadam o tym wszystkim dlatego, żeby was przekonać, jeśli jeszcze nie jesteście przekonane i siebie samą, że nie warto uciekać od pożegnań, nawet jeśli one nie są tak dramatyczne i radykalne, jak te, które towarzyszą żałobie, tylko po prostu jeśli dotyczą naszych procesów np. twórczych czy procesów pracy grupowej.

Slajd 10. Potrzebujemy pożegnań

[27:15] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Slajd jest podzielony pionowo na żółtą część po lewej i ciemną po prawej. Po lewej zapisano: „potrzebujemy pożegnań”. Po prawej widnieją dwa zdania: „żeby mieć przestrzeń na powitania //” oraz „żeby zintegrować doświadczenia!”. Niżej znajduje się zielony znak X, a pod nim krótka miętowa pozioma kreska.

Wypowiedź prowadzącej

Tak, no właśnie, no i to taka prosta myśl, potrzebujemy pożegnań, żeby mieć przestrzeń na powitania, ale też żeby integrować doświadczenia, myślę, że integrować, czyli jakoś je wchłaniać, z nich dalej czerpać, żeby one się stawały częścią nas, jeśli to są dobre doświadczenia, takie jak udana praca w ekipie na Slocie, albo warsztat, który był po prostu fajny, dobrze nam się go prowadziło, ludzie powiedzieli nam dobre rzeczy, my jesteśmy z siebie zadowoleni, mniej lub bardziej, ale jednak, no to dobrze jest jakoś tym się nakarmić po prostu, to jakoś w siebie wmasować, mówiąc tak już zupełnie kolokwialnie.

No i żeby to się wydarzyło, no to zgodnie z tym modelem potrzebujemy po prostu to uznać, że to jakoś jest już finał.

Slajd 11. Dlaczego/świętowanie?

[28:02] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Biały slajd z dużym czarnym pytaniem: „dlaczego/ świętowanie?”. Słowo „dlaczego/” znajduje się na szerokim zielonym prostokącie. Przy dolnej krawędzi slajdu biegnie cienka zielona linia.

Wypowiedź prowadzącej

No a w takim razie dlaczego świętowanie? Nie wiem, czy macie tutaj jakieś odpowiedzi swoje, osobiste? Dlaczego warto świętować i co to ma do rzeczy z pożegnaniem. Bo świętowanie oczywiście nie zawsze jest pożegnaniem, ale w kontekście pożegnania też chciałam dzisiaj mówić o świętowaniu, żeby docenić osoby zaangażowane, powiedziała Marta Sztwiertnia napisała. Tak, właśnie tutaj dzięki Alma, że świętowanie jest właśnie trochę takim sygnałem, takim fizycznym znakiem tego domknięcia, ale też nazwania dobrego. Ja na przykład też po prostu bym odpowiedziała, że to jest po prostu dodające energii, że to jest zabawne, że to jest radosne.

Slajd 12. Potrzebujemy świętowania

[28:45] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Slajd jest podzielony pionowo na żółtą część po lewej i ciemną po prawej. W lewej części znajduje się fotografia wejścia do ceglanego budynku, ozdobionego długimi, wielokolorowymi wstążkami zwisającymi z góry. Pod zdjęciem widnieje napis: „potrzebujemy świętowania”. Po prawej zapisano cztery uzasadnienia: „żeby łatwiej żegnać (funkcja rytuału)”, „// żeby doceniać (siebie/ innych/ relację / pracę)”, „// żeby gromadzić siły i motywację na kolejny cykl”, „// żeby celebrować wspólnotę i wychodzić z samotności, izolacji”. Wybrane słowa są wyróżnione kolorem żółtym. U dołu znajduje się krótka miętowa pozioma kreska.

Wypowiedź prowadzącej

No a tutaj jeszcze kilka innych odpowiedzi. No właśnie, to co napisałaś Alma, żeby dawać taki sygnał temu domknięciu, żeby łatwiej żegnać i tutaj pojawia się takie hasło jak rytuał. Świętowanie jest taką opcją, stwarza jakąś infrastrukturę, stwarza jakiś fizyczny wymiar też żegnania, oczywiście też witania, bo świętujemy czasem witając, ale jak tutaj się już pojawiło w rundzie tej początkowej, witanie i żegnanie są awersem i rewersem też.

Witając nowe, żegnamy jakiś rodzaj starego, to może brzmieć banalnie, ale w kontekście naszej tożsamości to jest ważne, nie wiem, witając nasze dzieci na świecie, żegnamy jakiś swój stan bezdzietności, wolność, sposób w jaki funkcjonowaliśmy dotąd, żegnając festiwal witamy dalszą część wakacji, albo wracamy do pracy, żegnając dom, z którego się wyprowadzamy, witamy jakiś rodzaj nowej energii. No i ten rytuał jest nam bardzo potrzebny, dlatego że żyjemy w czasach, w których jest ogromny kryzys rytuałów.

To oczywiście wiąże się z kryzysem religii między innymi, ale też w ogóle z kryzysem życia wspólnotowego i z tym, że coraz mniej jest takich rytuałów, w które jesteśmy zanurzeni wszyscy po prostu jako część społeczności, a jako ludzie potrzebujemy rytuałów. Tutaj antropologia, nie tylko psychologia, ale właśnie antropologia jest w tej kwestii jednoznaczna. Po prostu jako społeczność

potrzebujemy rytuałów, żeby przechodzić do kolejnych etapów życia, żeby właśnie domykać rzeczy, no ale oczywiście też, żeby doceniać siebie, innych, relacje, pracę, świętowanie jest po prostu formą doceniania, nigdy dość doceniania. Nie wiem, jakie macie doświadczenia z docenianiem, ale ja ostatnio usłyszałam taką anegdotę, a właściwie taką opowieść w szkole moich dzieci, nauczyciele na koniec roku mówili do rodziców: „Słuchajcie, naprawdę dla nas każdy pozytywny mail, każde docenienie naszej pracy jest na wagę złota, bo bardzo dużo dostajemy maili o tym, co należy poprawić, z czego uczniowie, rodzice są niezadowoleni, a dosyć rzadko słyszymy o tym, co w nas doceniacie”.

I naprawdę wszyscy rodzice, dzieci byli zadziwieni, bo mieli takie poczucie, że to jest oczywiste, że doceniamy tę pracę. Oczywiście nie jest. Oczywiście jest, że nie jest. I w kontekście Slotu też możecie przez chwilę pomyśleć, jak często słyszycie docenienie, nie wiem, od swoich ekip, od ludzi uczestniczących w warsztatach. Mam nadzieję, że jak najczęściej, ale też właśnie świętowanie jest taką formą doceniania, no nie wiem, czy publicznego, czy intymnego, takiego namacalnego. No i oczywiście też to gromadzenie sił i motywacji, że doceniania potrzebujemy, żeby te zasoby swoje budować. No i też bardzo ważny wątek, który właśnie często jest podkreślany, przez antropologów.

Jest taki antropolog, już nieżyjący, Victor Turner, który zajmował się rytuałami przejścia i on zawsze podkreślał, że rytuał czy w ogóle świętowanie to jest taki moment, w którym przekraczamy swoją samotność, izolację i celebrujemy wspólnotę, celebrujemy więzi, a to jest coś, co jest nam bardzo potrzebne jako ludziom, bardzo wpływa na naszą odporność. W dzisiejszych czasach myślę, że jest to nie do przecenienia.

Więc mam nadzieję, że wszystkie te powody i pewnie różne inne, które moglibyście dodać, są przekonujące i przekonują nas mimo braku czasu, mimo pośpiechu, mimo strachu, może przed jakimś wzruszeniem czy emocjami do tego, żeby świętować nawet takie małe, pozornie rzeczy jak warsztat na Slocie czy praca naszej ekipy.

Slajd 13. Żałoba/strata we współczesnym społeczeństwie

[32:45] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Zielone tło. W górnej części dużym czarnym krojem zapisano: „żałoba/ strata we współczesnym społeczeństwie”. U dołu znajduje się cienka czarna prostokątna ramka. W jej środku różowym tekstem zapisano: „masz dwa tygodnie!”. Przed napisem znajduje się strzałka.

Wypowiedź prowadzącej

Słuchajcie i to jest taki slajd można powiedzieć bonusowy, który znowu jakby buduje tą analogię z żałobą. Ja tutaj oczywiście nie chcę powiedzieć, że kończąc warsztat przechodzimy żałobę, bo może to byłoby nadużycie, ale chciałam dać wam taki kontekst, że ten taki wymiar społeczny żałoby w naszym świecie i w naszych społeczeństwach bardzo się zmienia. I można to zobaczyć, śledząc to, w jaki sposób też żałoba jest medyalizowana, między innymi przez współczesną psychologię.

Nie wiem, czy wiecie, ale w takich klasyfikacjach jednostek chorobowych, czy w ogóle w takich klasyfikacjach różnych stanów, które uznawane są za chorobowe, mówi się o tym, że przeżywanie tych, które teraz są aktualne, mówi się o tym w psychiatrii na przykład, że żałoba, która trwa dłużej niż dwa tygodnie, już jest stanem wymagającym leczenia. To jest w ogóle nieprawdopodobne, dlatego że nawet tak tradycyjnie można powiedzieć w społeczeństwach tradycyjnych, czy nawet w

takich społeczeństwach ponowoczesnych, jakimi jesteśmy, jeszcze do niedawna w ogóle takie przyzwolenie społeczne na żałobę, choćby na noszenie ciemnego ubrania, czy takie fizyczne znaki żałoby, to był rok.

Nie wiem, czy macie w pamięci takie obrazy, że właśnie osoba, która straciła kogoś bliskiego, czasami w jakimś takim tradycyjnym wymiarze, chodziła ubrana na czarno, na ciemno przez rok. Oczywiście teraz to się zmienia w takim znaczeniu w ogóle sposobów przeżywania, natomiast te sposoby przeżywania one są znakiem właśnie zmieniającej się normy i bardzo dojmujące dla mnie jest to, że właśnie w tych klasyfikacjach chorób, czy w ogóle klasyfikacjach zdrowia psychicznego żałoba obecnie w tych najnowszych opublikowanych bodajże w zeszłym roku jest uznawana za stan patologiczny, jeśli trwa dłużej niż dwa tygodnie.

Co pokazuje, mówię o tym dlatego, że to pokazuje w ogóle stosunek do straty i do tego w jaki sposób strata jest wypierana z przestrzeni publicznej, no więc skoro żałoba po bliskiej na przykład osobie jest tak skracana jakby w takim przyzwoleniu, to co dopiero mówić o tym, żebyśmy mieli przestrzeń, czas i dawali sobie je sami na przeżywanie jakichś mniejszych jednak strat, czyli na jakieś takie opracowywanie wewnętrzne, czy w ogóle na świętowanie tego, że kończymy festiwal. No to właściwie już w ogóle na to chyba czas skraca się do trzech minut po prostu pożegnania przy bramie.

Slajd 14. Rytuał oswaja koniec/zmianę

[35:36] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Zielone tło. U góry po lewej znajduje się czarny napis: „rytuał oswaja koniec/ zmianę”. Niżej umieszczono dwa zdjęcia. Po lewej wąskie, pionowe zdjęcie jasnego, pustego, sklepionego korytarza ze zniszczonymi ścianami z widoczną cegłą. Po prawej większa czarno-biała fotografia dwóch osób trzymających się za ręce; w kadrze widoczne są ich dłonie, bransoletka na jednej z nich oraz fragmenty ubrań drugiej osoby.

Wypowiedź prowadzącej

No i słuchajcie, to, do czego chcę was dzisiaj jakoś tak, nie wiem, czy przekonać, czy po prostu jakby to podkreślić, to, że rytuał rozumiany bardzo różnie, to może być po prostu gest, to może być jakaś forma, którą wymyślamy dla siebie sami, albo dla swojej ekipy, albo dla uczestników swojego warsztatu jakaś po prostu uchwycona forma pożegnania, to może być po prostu coś, co pozwala nam oswajać koniec i zmianę. I to do czego was bardzo zachęcam dzisiaj, to żeby myśleć o jakiejś takiej wartości tworzenia rytuałów.

One oczywiście nie muszą mieć charakteru bardzo duchowego, mogą to być małe rzeczy, które wymyślamy jakieś małe formy, małe działania, małe sytuacje, za pomocą których z jednej strony żegnamy, a z drugiej strony świętujemy doświadczenia, które przeżywamy i to nas już prowadzi w stronę bardzo pomалу jeszcze takiej zachęty właśnie do tego, żeby jako osoby, które prowadzą warsztaty, prowadzą procesy, żeby myśleć o tym końcu. Ja w zapowiedzi tego warsztatu powiedziałam, czy napisałam, że pewien znany polski polityk, to był chyba Leszek Miller, jeśli dobrze pamiętam, powiedział, że nieważne jak człowiek zaczyna, ważne, jak kończy.

To się stało jakimś przedmiotem żartów i różnych aluzji i w ogóle memów. I ja też nie myślę, że nie jest ważne, jak się zaczyna. Myślę, że to jest bardzo ważne, ale myślę, że też bardzo ważne jest,

jak się kończy. i właśnie z tych powodów, o których tutaj mówiliśmy, będę was dzisiaj namawiać w tej części powiedzmy warsztatowej, do tego, żeby pomyśleć o jakimś bardzo praktycznym pomysle na zakończenie czegoś, co was czeka niebawem.

W większości, jak tutaj jesteśmy na żywo, ale być może osoby, które oglądają to nagranie też są przed festiwalem albo może w trakcie festiwalu i to, do czego was będę zachęcać, to pomyślenie świadomego o tym, jak mogę skończyć pracę swojej ekipy na festiwalu, jak mogę skończyć swój warsztat. A być może wam się też to ćwiczenie na wyobraźnię przyda do tego, żeby w przyszłości, w swojej pracy zawodowej, w ciągu roku projektować zakończenia działań.

Slajd 15. Bez tytułu

[37:59] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Białe tło. Prawie cały slajd zajmuje fotografia kobiety leżącej z zamkniętymi oczami w otwartej drewnianej trumnie wyłożonej jasnym materiałem. Kobieta ma dłonie złożone na brzuchu i czarną koszulkę z czerwonym napisem „LIVE”. Pod głową leży fioletowa poduszka w kwiatowy wzór, a pod postacią widoczny jest intensywnie różowy materiał.

Wypowiedź prowadzącej

Ja chcę tutaj pokazać takie zdjęcie, które jest trochę takim żartem, ale nie do końca. W ramach jednej z akcji performatywnych, które robiliśmy z Młodzieżową Koalicją Performatywną, to jest taka grupa młodych ludzi, z którymi pracuję w Warszawie i pracowaliśmy wokół książki Tomka Stawiszyńskiego, „Reguły na czas chaosu”. Jedną z tych reguł jest reguła memento mori, czyli pamiętaj o śmierci. Robiliśmy taką akcję performatywną polegającą na tym, że stawialiśmy w różnych miejscach przestrzeni publicznej trumnę, zapraszając ludzi do tego, żeby się położyli w tej trumnie. To jest bardzo taka prowokacyjna sytuacja, jak możecie się spodziewać i ludzie nie chcieli się w tej trumnie kłaść.

Część po prostu jakoś przesadnie, część po prostu wołała ją obejść z daleka. Może trochę inaczej było wtedy, kiedy robiliśmy tą akcję blisko teatru albo blisko Domu Kultury, bo pracownicy teatru, Domu Kultury, w ogóle pracownicy kultury chętnie się w tej trumnie kładli mówiąc, że wreszcie nikt ode mnie nic nie chce, jakoś tak dając znać, że są po prostu przepracowani. Ale ja w ogóle na początku się dziwiłam jakoś tak trochę może oceniająco, nawet myślałam, hmm, no czemu ci ludzie nie chcą się położyć, nie chcą podjąć refleksji, przecież wszystkich nas to czeka, nie ma się czego bać.

I sama chętnie się położyłam do tej trumny, ale dopiero potem na zdjęciu zobaczyłam, jaką koszulkę mam na sobie, i jakoś mi się to wydało przewrotne, że nawet w trakcie tego działania, które miało taki charakter performatywny, miałam na sobie koszulkę z napisem „żywa” i że to dla mnie też jakoś tak się symbolicznie stało to zdjęcie takim symbolem właśnie tego, że trudno się jest nam mierzyć w ogóle z tym ostatecznym naszym końcem, no to wiadomo, myślę, że i na poziomie psychologicznym i filozoficznym po prostu trudno jest o nim myśleć, ale że to się w naszym codziennym życiu odbija właśnie w taki sposób, że w ogóle jakoś tak odraczamy te końce i jakoś tak. Oczywiście ja teraz generalizuję i możecie się ze mną nie zgodzić, powiedzieć: „Ja mam inaczej”, ale no właśnie rozmaite badania społeczne, socjologiczne i też po prostu doświadczenie rozmów z osobami przede wszystkim z sektora kultury pokazują, że trudne jest to godzenie się z tym, że rzeczy mają swój koniec

Slajd 16. Instytut Dobrej Śmierci. Projektowanie rytuałów

[40:26] Zmiana slajdu

Opis wizualny slajdu

Białe tło. Po lewej znajduje się duża fotografia jasnoszarej publikacji lub zestawu ułożonego ukośnie; na okładce widnieje napis „Ritual Design Toolkit”. Po prawej, w górnej części, zapisano dużymi literami: „INSTYTUT DOBREJ ŚMIERCI”, a niżej mniejszym tekstem: „projektowanie rytuałów”.

Wypowiedź prowadzącej

I słuchajcie, chciałabym was zaprosić w części warsztatowej ale jeszcze nie kończymy nagrania, bo osobom, które będą oglądać też chciałabym polecić to narzędzie i w ogóle to miejsce. Takim niezwykłym miejscem jest Instytut Dobrej Śmierci. To jest taka organizacja, która wbrew nazwie nie zajmuje się wcale śmiercią, ale zajmuje się właśnie różnymi końcami i celebrowaniem, i świętowaniem, i projektowaniem rytuałów. Niesamowita organizacja z siedzibą w Warszawie, ale z siecią wspaniałych osób z różnych dziedzin, które rozsiane są po Polsce.

Instytut Dobrej Śmierci zrzesza psychologów, ale też artystów, artystki, osoby właśnie ze świata antropologii i oni wszyscy starają się projektować, czy właściwie budować jakąś taką bardziej, może nie tyle pozytywną, co jakąś taką ludzką narrację wokół końców, także wokół tych końców ostatecznych, ale między innymi też zajmują się projektowaniem rytuałów i tworzą taki program szkoleniowy, szkoła projektowania rytuałów, gdzie uczą ludzi, czy jakoś wspierają, zachęcają do tego, żeby projektować rytuały nie tylko właśnie na zakończenia, ale także na świętowanie.

To może być zakończenie roku szkolnego, to może być zakończenie dzieciństwa i przejście w stan nastoletniości, to może być zakończenie pracy nad jakimś projektem. I one w Instytucie Dobrej Śmierci też oswajają ten dyskurs i tę narrację wokół śmierci, ale też wokół straty, pokazując też, że jest nam bardzo potrzebna rozmowa w ogóle i jakieś bycie blisko tematów kończenia. I to, co widzicie na zdjęciu, to jest taki zestaw, który oni wydali, Ritual Design Toolkit, czyli po prostu taki zestaw, który ma wspomóc osobę w projektowaniu rytuałów i chciałabym wam zaproponować w części warsztatowej jedno ćwiczenie z tego zestawu.

Oni udostępnili ten toolkit na zasadach wolnej licencji i się dzielą tym narzędziem, które tutaj jest nazwane jako RESET. To jest skrót. Zobaczycie, od czego, ci z was, którzy zostaną na części warsztatowej. I to jest bardzo intuicyjny, warsztatowy sposób myślenia o tym, jak można projektować takie scenariusze pożegnań, ale też w takim duchu świętowania.